



13. Warsztat Kriechbaumów, *Madonna*, koniec w. XV, w zwieńczeniu retabulum ołtarza głównego w kościele par. Św. Wolfganga w Kefermarkt (cop. Oberösterreichisches Landesmuseum; fot. M. Eiersebner)

(*casus* retabulum Friedricha Herlina w Rothenburgu n. T.), bądź też długotrwałe pozostawanie korpusu bez wyposażenia rzeźbiarskiego (*casus* retabulum ołtarza głównego u Św. Jakuba w Lewoczy – w tradycyjnym ujęciu Homolki). Rozsądzenie jest tu niezmiernie trudne, bo słabo dokumentowane dziewiętnastowieczne restauracje nastawy koszyckiej (1847, 1864, 1896) poważnie zakłóciły jej strukturę. Nawet z dystansu nawy dostrzega się w niej elementy obce, choć stare (predella, szczególnie predella wewnętrzna), a także wiele niekonsekwencji kompozycyjnych i ewidentnych anachroni-

¹³⁵ L. Cidlinská, *Několko poznámek k restaurovanému hlavnímu oltáru kostelného domu*, Monumentorum Tutela – Ochrana Pamiatok, 2: [1968], s. 196, 198.

¹³⁶ Tamże, s. 198.

¹³⁷ Török 1992, s. 163.

zmów. Można, przykładowo, zapytać, czemu to *Św. Elżbieta Biblijna* (przedstawiona z książką), a nie *Św. Elżbieta Węgierska* (z talerzem i łyżką) stoi po prawej ręce *Madonny*, w miejscu tradycyjnie rezerwowanym dla patrona kościoła? Także (skądinąd nieznaczące) skłony głów figur flankujących tłumaczyłyby się lepiej przy ich odwrotnym usytuowaniu!

Konserwacja w latach 60. XX wieku, skupiająca się na partiach malowanych nastawy, niewiele mogła tu wyjaśnić, bo nawet nie postawiono rudymentalnych pytań o oryginalność poszczególnych części dzieła. Z obserwacji, że cokoły poszczególnych figur różnią się od siebie, tak jakby doraźnie dostosowywano je do usytuowania w poszczególnych kompartmentach, nie musi wynikać ich późniejsze wykonanie¹³⁵. Może to być symptomem czegoś dokładnie odwrotnego, mianowicie, że cała stolarka korpusu jest nowa! Z tym współbrzmiała by uwaga Cidlinskiej, że zbyt wiele jest wolnej przestrzeni między głowami śś. Elżbiet a baldachimami (il. 14; Cidlinská widzi tu powód wprowadzenia quasi-wewnętrznej predelli zacierającej nieco ten defekt)¹³⁶. Czy przesunięcie retabulum spod prowizorycznego zamknięcia kościoła (tzn. spod łuku tęczy) do chóru (ukończony 1508) mogło spowodować zmianę jego formy? To tłumaczyłoby wprowadzenie doń form renesansowych.

Wracając do kwestii genezy stylu figur korpusu – po odkryciu zaskakująco wczesnej daty ukończenia retabulum w Nördlingen (1462), te odnoszone, zgodnie z sugestią źródeł, do rzeźb koszyckich, nie szokują. Stąd Török nawiązuje do śmiałej opinii Müllera, że figury w Koszycach odznaczają się cechami sztuki około roku 1480¹³⁷.

Dostrzegła to też Chamonikolasová, zajmując w tym względzie stanowisko takie jak Török (przy czym dla brneńskiej autorki inspiracją były raczej ważne, a zapoznane prace Homolki z lat 1969 i 1972)¹³⁸. W omawianych figurach korpusu upatruje Chamonikolasová ścisły związek ze snycerstwem strasburskim, w tym – bezpośrednio – z Mikołajem z Lejdy: rozdzielanie ciała od draperii, przepojonej nowym dynamizmem. Cechą szczególną ma tu być monumentalizm, bardziej otwarta sylwetka¹³⁹, pewien dystans w stosunku do zmysłowego realizmu Holendra, co tłumaczono trwałością przed-Mikołajowej tradycji¹⁴⁰. Homolka konkludowała, że figury koszyckie stanowiły syntezę szwabskości z górnoeńskim, Mikołajowym wpływem¹⁴¹. Dało to specyficzny styl, nie zmierzający ku barokowej dynamice lat 80. lecz ku swoistemu klasycyzmowi, ceremonialności. Zdaniem Chamonikolasovej, jest to pod wieloma względami trafna charakterystyka podstaw stylistycznych i istoty tej grupy w relacji do takich dzieł wiedeńskiego kręgu Miko-

¹³⁸ Chamonikolasová 1995, s. 78 i n.

¹³⁹ U Homolki, *Gotická plastika na Slovensku...*, s. 44, w tym punkcie odwrotnie: „uzavřenost obrysu”.

¹⁴⁰ Tamże, kojarzy tu szwabską *Madonnę* z Heggbach.

¹⁴¹ Homolka, *K některým otázkám...*, s. 562 (fizionomia *Marie* w Koszycach zestawiana z *Mater Misericordiae* z Ravensburga).